

(w trybie art. 190 ust. 4 Konstytucji)” (s. 67). Formułując konstruktywną propozycję rozwiązania problemu, Autorzy poprzedzają ją prezentacją stanowiska doktryny (s. 67-70); stanowiska Trybunału Konstytucyjnego (s. 77-79), stanowiska sądów, tj. Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego (s. 79-86).

Dotychczas powszechnie przyjmowano, że postanowienie o możliwości określenia innego terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego ma charakter *lex specialis* o bezwzględny rygorze obowiązujący. Autorzy proponują inną interpretację art. 190 ust. 3 Konstytucji RP. U podłoża tej propozycji tkwi uargumentowana teza, że należy odróżnić obowiązywanie aktu normatywnego od obowiązku jego stosowania. Autorzy piszą wprost: „uznajemy, że przepis art. 190 ust. 3 pozwala na odróżnienie obowiązywania aktu od jego stosowania oraz o utracie domniemania konstytucyjności aktu, o którym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że jest niekonstytucyjny, choć pozostawił go w obrocie prawnym” (s. 110). Taki sposób rozumienia art. 193 ust. 3 Konstytucji podyktowany jest potrzebą ochrony praw podmiotowych jednostki. Sąd orzekający w sprawie będzie decydował, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, a także skutki orzeczenia sądu dla strony postępowania, „czy odmówić zastosowania niekonstytucyjnego aktu normatywnego, pozostawionego mocą wyroku Trybunału Konstytucyjnego w obrocie prawnym” (s. 110). Oznacza to, że sąd będzie musiał dokonać wyboru między wartościami konstytucyjnymi.

Z punktu widzenia konstytucyjnej ochrony praw podmiotowych jednostki, kontrowersje budzą wyroki aplikacyjne Trybunału Konstytucyjnego. Problem polega na tym, że w sentencji Trybunału, oprócz postanowienia, że przepis prawa jest niezgodny z Konstytucją, zawarte jest także postanowienie o tym, że pomimo tego ustalenia nie można żądać zwrotu zapłaconego podatku lub uiszczonych opłat. Wyrok aplikacyjny, na co trafnie zwracają uwagę Autorzy, „w rzeczywistości uchyla konstytucyjne prawo podmiotu, który chciałby skorzystać z postanowień art. 190 ust. 4 Konstytucji i wznowić postępowanie lub uchylić decyzję” (s. 91). Sądy w różnym stopniu – na co wskazuje analiza orzecznictwa sądowoadministracyjnego – ale respektują postanowienia wyroków aplikacyjnych. Jest to zgodne z art. 190 ust. 1 Konstytucji, stanowiącym, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Tym niemniej powstaje wątpliwość, czy ograniczenie praw podmiotowych jednostki jest do pogodzenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Na złożoność problemu wyroków aplikacyjnych wskazuje propozycja stanowiska Autorów zajętego w tej sprawie (s. 98-101).

V. Pojęcia „źródło prawa”, a także „obowiązywanie prawa” tylko pozornie – na co wskazuje monografia R. Hausera i J. Trzcińskiego – rysują się w sposób prosty i oczywisty. Tymczasem pojęć tych nie można sprowadzać do uwzględnienia tylko jednego kryterium, tj. kryterium tetycznego. Odwołanie się do tetycznego uzasadnienia norm prawnych nie można uznać za jedyne i wyłączne kryterium, które rozstrzyga o obowiązywaniu norm. Ważną funkcję spełnia także czynnik uzasadnienia aksjologicznego norm, znajdujący swoje wsparcie w wartościach i dobrach konstytucyjnie chronionych. Jest to funkcja o charakterze „korygującym”, którą coraz częściej sprawuje sądownictwo administracyjne. Korekta aksjologiczna następuje w procesie stosowania prawa przez sąd administracyjny; może wyznaczać dość konsekwentną linię orzecznictwa sądowoadministracyjnego, uzupełniając „prawo pisane”.

Monografia *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego* potwierdza mądrość łacińskiej maksymy: *E fructa arbor cognoscitur*. Rzeczywiście, po owocu poznaje się drzewo, zwłaszcza, że Autorzy mają uzasadniony powód do tego, by powiedzieć: *Amicus Plato, sed magis amica veritas*.

Andrzej Gomułowicz

Joanna Misztal-Konecka, *Roszczenia majątkowe osób najbliższych dla pokrzywdzonego*, LexisNexis, Warszawa 2008, ss. 234.

W znanej ze swej aktywności wydawniczej oficynie LexisNexis ukazała się pozycja niezwykle przydatna jako swoistego rodzaju *vademecum* w dochodzeniu przez osoby najbliższe dla pokrzywdzonego roszczeń majątkowych w procesie karnym. Autorka jest szczególnego rodzaju profesjonalistką, łączy bowiem wyniki swoich badań naukowych, będąc doktorem prawa i wykładowcą na stanowisku adiunkta w Instytucie Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II,

z aktywną pracą sędziego Sądu Rejonowego w Lublinie. Swoje zainteresowania naukowe dzieli między prawo karne i cywilne. Zważywszy, że zagadnienia odszkodowawcze w prawie – który to obszar w szczególności pozostaje w sferze badań naukowych Autorki – mają swoje źródło w prawie rzymskim, również i tej dziedzinie prawa pozostała wierna.

Treść prezentowanej książki osadzona jest na płaszczyźnie procesu karnego. Elementem wywoławczym zawartych w niej rozważań i praktycznych wskazówek jest treść art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. wskazująca, że celem postępowania karnego, poza wykryciem sprawcy przestępstwa i pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej, jest także uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego.

Przekonujące jest, że zasady ekonomiki procesowej przemawiają za orzekaniem w jednym postępowaniu zarówno o odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, jak i o odpowiedzialności cywilnej. Połączenie orzekania w tych dwóch kwestiach w jednym procesie wynika przede wszystkim z tego, że odpowiedzialność karna i cywilna mają wówczas podstawę w tym samym zdarzeniu faktycznym, a nadto pozwala ono zaoszczędzić czas i koszty sądowi i stronom procesu. Wprawdzie – jak wskazuje praktyka – zwykle przedłuża to proces karny, zwłaszcza że sędziowie orzekający w sprawach karnych nie są – na co wskazuje Autorka nieco eufemistycznie – „przywoczani do rozstrzygania o roszczeniach cywilnych”, ale niewątpliwie ten przedłużony proces karny jest jednak krótszy niż suma czasu trwania procesu karnego i cywilnego prowadzonych odrębnie.

Ta przytoczona wyżej myśl przewodnia opracowania została rozwinięta w sześciu rozdziałach. W rozdziale I („Pokrzywdzony i osoby dla niego najbliższe w procesie karnym”) Autorka prowadzi czytelnika przez podstawowe pojęcia odnoszące się do instytucji pokrzywdzonego, szeroko rozwijając treść art. 49 k.p.k. A więc przez pryzmat tego przepisu do każdego podmiotu, którego dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Wchodzą tu w grę trzy kryteria:

- podmiotowe, tj. osoby fizycznej, osoby prawnej, instytucji państwowej, samorządowej lub społecznej,
- naruszone lub zagrożone dobro prawne,
- bezpośrednio naruszenia lub zagrożenia.

Z kolei osoby najbliższe dla pokrzywdzonego to te, na które wskazuje treść art. 115 § 11 k.k. Dopiero rozwinięcie statusu tych podmiotów zawierają podrozdziały odnoszące się do małżonka pokrzywdzonego, krewnych pokrzywdzonego, jego powinowatych, osoby pozostającej w stosunku przysposobienia, osoby pozostającej we wspólnym pożyciu z pokrzywdzonym i relacji wymienionych osób z kręgiem spadkobierców. Praktyka wskazuje, że największe problemy zarówno na płaszczyźnie prawa karnego, jak i cywilnego rodzą się tam, gdzie oczekuje się precyzyjnego określenia stopnia powinowactwa czy statusu osoby pozostającej we wspólnym pożyciu z pokrzywdzonym i związanych z tym praw. Przytoczę zatem za prezentowanym dziełem, że pojęcie powinowactwa jest jednoznacznie zdefiniowane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Zgodnie z art. 26 k.r.o., powinowactwo zachodzi między jednym z małżonków a krewnymi drugiego małżonka. Że nie jest to takie proste, wskazuje wyłączenie, że nie zachodzi stosunek powinowactwa między: 1) jednym z małżonków a małżonkiem krewnego drugiego małżonka (np. mężem siostry żony); 2) jednym z małżonków a powinowatymi drugiego z małżonków (np. bratem pierwszego męża żony, ojczymem lub macochą drugiego z małżonków); 3) powinowatym jednego z małżonków a powinowatym drugiego z małżonków (np. między szwagrem żony i bratową męża); 4) krewnymi jednego z małżonków a krewnymi drugiego z małżonków (np. między siostrą żony i bratem męża). Jak widać, są to relacje dość złożone i zarówno karnista, jak i cywilista stają przed trudnym problemem właściwego rozstrzygnięcia.

Jeśli w powyższych sytuacjach można znaleźć rozwiązanie na podstawie strukturalnej, to w sferze zupełnie uznaniowej (i najczęściej nie bezdyskusyjnej) pozostaje: kto, kiedy i z jakich powodów może być uznany za konkubinę bądź konkubenta. Za istotne i konieczne elementy wspólnego pożycia uznać należy: wspólne pożycie fizyczne i psychiczne, wspólnotę ekonomiczną i trwałość związku. Ciągłe otwartą, sporną sprawą jest to, czy może tu wchodzić w grę związek jedynie heteroseksualny (odpowiednio do treści art. 18 Konstytucji RP), czy też może być brane pod uwagę wspólne pożycie osób tej samej płci.

„Uprawnienia majątkowe osób najbliższych” są treścią rozdziału II. Tu przedstawia się takie kwestie, jak zasadę pełnego odszkodowania i jej ograniczenie (z powodu przyczynienia się poszkodowanego), przedawnienie roszczeń odszkodowawczych, wpływ roszczeń cywilnoprawnych na sprawność procesu karnego, solidarny charakter zobowiązania odszkodowawczego oraz miarkowanie odszkodowania.

Ta ostatnia kwestia, której podstawą jest swobodne uznanie orzekającego, musi opierać się na przesłance porównania stanu majątkowego poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej, przy równoczesnym zaistnieniu dodatkowych okoliczności przemawiających za ograniczeniem odszkodowania (na przykład niskiego stopnia winy sprawcy, czy jego ofiarnego zachowania się po wyrządzeniu szkody). Autorka podkreśla, że analiza wszelkich okoliczności sprawy prowadzi do miarkowania odszkodowania, gdyby jego pełne przyznanie było rażąco niesprawiedliwe i naruszałoby zasady współżycia społecznego.

W części drugiej tego rozdziału przedstawia sposób zaspokojenia roszczeń opartych na dziedziczeniu po pokrzywdzonym, zaś w części trzeciej zaspokajanie roszczeń przysługujących najbliższemu niezależnie od praw spadkowych. Wchodzi tu w grę zwrot kosztów leczenia i pogrzebu, renta odszkodowawcza, odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a także zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej.

Rzadko wykorzystywane w praktyce prokuratorskiej i w postępowaniu karnoprocesowym, jest omówione w rozdziale III: „Dochodzenie roszczeń majątkowych na drodze procesu adhezyjnego”. Wiadomo, że na tej drodze można dochodzić jedynie roszczeń wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa. J. Misztal-Konecka w omawianym rozdziale wskazuje na szereg cech specyficznych trybu adhezyjnego. Bywa, że wnoszący akt oskarżenia nie bierze pod uwagę trudności procesowych, na jakie natrafi wnosząc jednocześnie powództwo cywilne. Należy w tym miejscu wskazać, że ciężar dowodu w zakresie okoliczności istotnych jedynie dla rozstrzygnięcia o powództwie cywilnym (niemających znaczenia dla odpowiedzialności karnej) regulowany jest normą art. 6 k.c., w której ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z niego skutki prawne. Zgodnie z tą zasadą, na powodzie cywilnym ciąży obowiązek udowodnienia faktów stanowiących podstawę roszczenia, zaś na oskarżonym spoczywa obowiązek wykazania faktów uniemożliwiających powstanie tego roszczenia lub faktów powodujących jego wygaśnięcie. Autorka wskazuje w tym rozdziale na podmioty uprawnione do wystąpienia z powództwem cywilnym (w razie śmierci pokrzywdzonego tylko osoby najbliższe, ale stosownie do art. 64 k.p.k., odpowiednio prokurator, jeśli wymaga tego interes społeczny), elementy powództwa adhezyjnego, przebieg procesu w tym trybie prowadzonego, koszty i tryb odwoławczy. W ostatniej z tych kwestii przypominając, że k.p.k. z 1997 r. przywrócił tzw. samoistną apelację powoda cywilnego. Prowadzi czytelnika przez wszystkie zawiłości trybu odwoławczego w procesie adhezyjnym, przy czym nie omija szczególnej sytuacji, kiedy w procesie adhezyjnym wystąpią warunki do wniesienia kasacji.

W rozdziale IV zaprezentowane jest „Orzekanie o roszczeniach osób najbliższych na podstawie art. 46 § 1 k.k.” Podmiotami, które mogą złożyć wniosek o nałożeniu obowiązku naprawienia szkody, są pokrzywdzony, inna osoba uprawniona (stosownie do treści art. 49 § 4 k.p.k., art. 51 § 2 i 3 k.p.k. oraz 52 k.p.k.) i zawsze prokurator.

W tej części publikacji wskazuje się też na niezbędne warunki formalne wniosku i procesowe możliwości jego uwzględnienia, na relację między obowiązkiem naprawienia szkody a ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej oraz na obowiązek naprawienia szkody jako warunek probacyjny.

Informację „O nawiązce dla osób najbliższych dla pokrzywdzonego” zawiera rozdział V. Kodeks karny z 1997 r. zakwalifikował nawiązkę do środków karnych, co nie oznacza – wywodzi Autorka – że doszło do ujednolicenia nawiązek orzekanych w różnych przypadkach. Generalnie nawiązki przewidziane w Kodeksie karnym mogą być orzekane na rzecz: 1) Skarbu Państwa (art. 44 § 3 k.k.); 2) pokrzywdzonego (art. 46 § 2 k.k., art. 57a § 2 k.k., art. 212 § 3 k.k., art. 216 § 4 k.k., art. 290 § 2 k.k.); 3) instytucji społecznej (art. 47 § 1 k.k., art. 47 § 2 k.k., art. 47 § 3 k.k., art. 57a § 2 zd. 2 k.k.).

„Zabezpieczenie roszczeń majątkowych i wykonanie orzeczenia w tym zakresie” omówione zostało w rozdziale VI. Zwróciłbym tu uwagę osoby posługującej się tym interesującym opracowaniem J. Misztal-Koneckiej, że zabezpieczenie majątkowe ma szczególne znaczenie dla osiągnięcia celów postępowania karnego, mając jednocześnie skomplikowaną strukturę ze względu na uregulowanie tej instytucji w kilku aktach prawnych. Zauważalny jest mianowicie brak niezbędnej koherencji legistycznej między przepisami Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego wykonawczego, Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Zagadnieniu temu Autorka poświęciła wiele uwagi.

Omówiona publikacja charakteryzuje się przejrzystą strukturą wewnętrzną i konsekwentnym, logicznym, pogrupowaniem tematów. Ponad sto osiemdziesiąt pozycji bibliograficznych zanalizowanych przed przystąpieniem do nadania ostatecznego kształtu budzi szacunek. Ta rzetelność warsztatu badań Joanny Misztal-Koneckiej, przejrzystość struktury publikacji, została też osiągnięta przez stosowanie nienagannej syntaktyki w przenoszeniu na język pisany wielu złożonych przecież

problemów składających się na główny temat książki. Jest ona niewątpliwie bardzo przydatna w zawodowej praktyce prokuratorów, sędziów, adwokatów i radców prawnych. Zachęcam do sięgnięcia po nią również przy okazji rozważań o charakterze doktrynalnym.

Stanisław M. Przyjemski

*Podstawy makroekonomii*, red. Witold Jarmolowicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, ss. 265.

Na początku 2008 r. ukazały się *Podstawy makroekonomii* opracowane przez zespół pracowników naukowych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu pod redakcją naukową prof. dr. hab. Wacława Jarmolowicza. Wydanie książki jest zawsze ważnym wydarzeniem dla jej adresatów, wydawcy i autorów. Tak jest i tym razem, wszelako dzieło, jakie zaproponowali Autorzy, nadaje temu wydarzeniu charakter szczególny. Szczegółowość ta przyjmuje wielorakie wymiary, a ich oświetleniu poświęca się dalsze rozważania.

Istotną kwestią, którą już na wstępie godzi się podkreślić, jest rodowód książki, historia jej powstawania i rysujący się na tym tle ogół wysiłków, jakie trzeba było ponieść w celu nadania jej obecnego kształtu. Ucieleśniony jest w niej bowiem wieloletni trud liczego zespołu, na który złożyło się wcześniejsze przygotowanie i wydanie opracowań dydaktycznych: *Wykłady z makroekonomii* (2005) oraz *Makroekonomia. Zagadnienia wybrane* (2006). Te ówczesne doświadczenia, żmudne zmaganie się z oporną materią wiedzy, jej doborem, przetwarzaniem i sposobem prezentacji, szlifowanie kolejnych fragmentów oraz ich modernizowanie stosownie do szybko zmieniającej się rzeczywistości makroekonomicznej zaowocowało *Podstawami makroekonomii* jako rezultatem o znacznej dojrzałości, wyrazistym i doniosłym w swojej treści i formie.

Tytuł książki jest skromny, a przy pierwszym kontakcie, zwłaszcza dla niewprawnego czytelnika, nawet mylący, albowiem poprzedzenie terminu „makroekonomia” słowem „podstawy” może mieć przynajmniej dwie konotacje. Jedna zapowiada wprowadzenie, wstęp do czegoś większego i ważniejszego, zamiar omówienia zagadnień elementarnych, bez których nie można pójść głębiej ku sprawom bardziej złożonym, ale też wyczerpującym istotę poruszanej rzeczy. Druga to zapowiedź podjęcia problemów fundamentalnych, tkwiących u podstaw, kluczowych dla zrozumienia ogółu współzależności w skali całego gospodarstwa narodowego powiązanego różnymi niemi z gospodarką globalną. Owa możliwa konfuzja szybko znika po zapoznaniu się z deklaracjami programowymi przyświecającymi książce, które złożył jej redaktor w krótkiej notce wstępnej oraz po przeglądzie spisu treści i literatury. Te elementy wyraźnie pokazują ambicje Autorów zmierzające ku zaprezentowaniu pozycji wystarczająco szerokiej, by objąć rozważaniami wszystkie ważne kwestie współczesnej makroekonomii, a zarazem dostatecznie głębokiej, by wyjaśnienie było kompletne i ogarniało całą istotę rzeczy. Oddaje to najlepiej przesłanie Autorów, w którym podejmują zobowiązanie „objaśnienia i oceny” tych kategorii ekonomicznych, mechanizmów i instytucji, które we wzajemnym związku ukazują współzależności i skutki funkcjonowania gospodarki rynkowej pojmowanej jako całość systemowa związana z gospodarką światową.

Niemal każdy profesor-makroekonomista prestiżowego uniwersytetu uznaje za punkt honoru opracowanie podręcznika z makroekonomii. W rezultacie rynek wydawnictw ekonomicznych oferuje bogatą paletę podobnych tematycznie propozycji i tylko dobrze zorientowany czytelnik jest zdolny do wyselekcjonowania tych, które ubogacą jego księgozbiór. Nasuwa się więc dość oczywiste pytanie, co sprawia, że książka *Podstawy makroekonomii* zasługuje na szczególne zainteresowanie, czym odróżnia się od innych, na czym polega jej „tożsamość”, w jakiej niszy rynkowej może znaleźć swych adresatów. Słowem – w jakich wymiarach to dzieło jest swoiste, odmienne od innych, a zatem warte przestudiowania.

Zapewne jest wiele sposobów oceny wartości książki naukowej. Wszelako istnieją kanony uniwersalne, które sprawiają, że każda pozycja musi być wyposażona w pewne niezbędne atrybuty, a od stopnia ich nasycenia zależy jej atrakcyjność. Do nich należy nade wszystko zaliczyć: